

Sprawozdanie z wycieczki szkolnej uczniów klas pierwszych

Dnia 6 czerwca 2017 roku o godzinie 6:00 wyruszyliśmy na szkolną wycieczkę klas pierwszych nad polskie morze - do Malborka, Smołdzina oraz Trójmiasta. W podróży wzięli udział uczniowie klasy 1a, 1b, 1c, 1d.

Około godziny 12:00 byliśmy już w Malborku, w dawnej siedzibie głównej Zakonu Krzyżackiego. Przewodnik - starszy pan - pięknie opowiadał o malborskiej twierdzy. Dowiedzieliśmy się, czym jest locus secretus, zobaczyliśmy, jak wyglądały kuchnia konwentu, kapituła czy infirmeria, będąca w istocie przytułkiem dla dożywających swych dni starych i zniedołężniałych rycerzy, posiadająca własny refektarz, kaplicę i łaźnię.

Z głowami pełnymi wiedzy udaliśmy się na obiad w restauracji McDonald's. Następnie wyruszyliśmy w dalszą podróż. Śpiewaliśmy, żartowaliśmy - humory nam dopisywały! Tym bardziej, że celem naszej podróży okazała się być miejscowość o nazwie - Smołdziński Las, po kaszubsku: Smôldzińszci Lesacczé. Szybko dostrzeżliśmy, że mijane miasta, miasteczka, wsie w województwie pomorskim, na Kaszubach posiadają dwie nazwy - w jęz. polskim i kaszubskim.

Gdy tylko dotarliśmy do ośrodka kolonijnego, zakwaterowaliśmy się i ruszyliśmy na pyszną kolację. Po niej mogliśmy wspólnie miło spędzić czas na dyskotekę integracyjnej, na podwórku, gdzie znajdowały się przyrządy gimnastyczne, trampoliny, niektórzy zdecydowali się na pobyt w swoich pokojach.

Następny dzień zaskoczył nas deszczową pogodą. Na szczęście około 9.00 się wypogodziło! Wiatr nie wiał, deszcz nie przycinał z ukosa i słońce nieśmiało wyglądało zza chmur. Niemalym wyzwaniem była wędrówka na ruchome wydmy, spacer brzegiem morza i zwiedzanie latarni morskiej. W drodze powrotnej złapała nas ulewa. Na szczęście wszyscy mieli pod czym się schronić, mimo to nie uniknęliśmy przemoczenia obuwia. Jednakże nawet to nas nie zniechęciło, by stawić czoła kolejnej przygodzie, którą przeżyliśmy podczas zwiedzania Muzeum Przyrodniczego w Smołdzinie. Przemoczeni mieliśmy duży ubaw z zakazu rozmawiania. Musieliśmy się komunikować gestami. Była to cenna lekcja używania wyobraźni, ale niejedyna tego dnia, bo po powrocie do pensjonatu musieliśmy wykazać się umiejętnością malowania twarzy. Podczas wspólnego karaoke jury nagrodiło najbardziej artystyczną charakteryzację twarzy. Autorem makijażu była Kinga Dolewa, a pomalowała twarz Manueli Guerry z wykorzystaniem kształtu motyla.

Trzeciego dnia po pełnowartościowym śniadaniu byliśmy gotowi do spaceru ścieżką przyrodniczą prowadzącą do jeziora Łebsko oraz do obejrzenia Skansenu Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach. Wprawdzie nie budowaliśmy szachulcowej ściany chaty, nie kopaliśmy torfu ani nie dłubaliśmy butów dla konia, ale mimo to doskonale się bawiliśmy! Nie był to koniec atrakcji tego dnia. Jako prezent - niespodziankę mieliśmy możliwość zobaczenia kolejnego nadmorskiego miasta Ustki. Po powrocie do schroniska czekała na nas obfita kolacja, a potem ognisko.

Powrotna droga do Ełku rozpoczęła się 9 czerwca 2017 roku o godzinie 8:00. Gotowi do podróży do zamieszkiwanego przez nas miasta z niecierpliwością wyczekiwaliśmy kolejnych atrakcji wycieczki takich jak: pobyt na terenie stadionu Ergo Arena na granicy Sopotu i Gdańska, wysłuchanie niesamowitego koncertu organowego w Katedrze Oliwskiej, zwiedzanie Starego Miasta Gdańsk oraz postoju w McDonaldzie. Wyprawę oficjalnie zakończyliśmy o godzinie 24:00 pod Gimnazjum nr 3 im. kard. Stefana Wyszyńskiego w Ełku.

Wycieczkę uważam za udaną i nie jestem odosobniona w tych sądach! Podczas niej nie tylko świetnie się bawiliśmy i integrowaliśmy, ale i zdobywaliśmy wiedzę. Mam nadzieję, że opiekunowie pamiętają o marzeniach gimnazjalnych podróżników z zamiłowaniem i w przyszłym roku zorganizują nam kolejną wyprawę!